

Słowenia zakazuje prywatyzacji ujęć wody

27 listopada 2016

W 2013 ówczesny prezes koncernu Nestle, Peter Brabeck-Letmathe, wywołał ogólne wzburzenie twierdząc, że woda nie jest czymś, co się ludziom należy, lecz rynkowym towarem. Nestle, największa firma spożywcza na świecie, jest liderem wśród korporacji prywatyzujących ujęcia wody na świecie, przez co często odcina się od nich lokalne społeczności. Choć poglądy Brabeck-Letmathe'a podziela część władz krajów zachodnich, to Słowenia sprzeciwiła się tym zapędom i uznała dostęp do czystej wody pitnej za prawo człowieka zagwarantowane w jej konstytucji.



2/3 parlamentarzystów tego kraju zagłosowało za wprowadzeniem artykułu z zapisem, że: „każdy ma prawo do dostępu do wody pitnej.” W artykule zaznaczono także, że woda nie jest towarem rynkowym, a „zasoby wodne są dobrem publicznym, którymi zarządza państwo.” Słoweńska opozycja, Partia Demokratyczna, wstrzymała się od głosu twierdząc, że wprowadzona do konstytucji poprawka jest niepotrzebna, a jej celem było jedynie zwiększenie popularności partii rządzącej.

Choć dla wielu Amerykanów Słowenia to jedynie miejsce narodzin pierwszej damy – Melanii Trump, to ten górzysty kraj leżący we wschodniej części Europy to prawdziwy magazyn ogromnej ilości świeżej wody. Ponad połowę jego terytorium pokrywają rodzime lasy. Wcześniej tego roku Słowenię ogłoszono jako najbardziej zieloną lokalizację turystyczną, a Ljubljane uznano za najbardziej zieloną stolicę Europy.

Ostatni ruch chroniący państwowe zasoby wodne potwierdził ekologiczną reputację tego kraju. Słoweński premier, Miro Cerar, nazwał czystą wodę pitną „złotem 21-szego wieku” i wezwał ustawodawców do głosowania za wprowadzeniem poprawki. Cerar dodał, że: „Słoweńska woda jest wysokiej jakości i z powodu swojej wartości z pewnością w przyszłości będzie na celowniku innych krajów i międzynarodowych korporacji. Stopniowo będzie to coraz cenniejszy towar, presja z nią związana będzie rosła, a my nie możemy jej się poddać.”

Cerar przewiduje, że światowe wojny o zasoby wodne rozpoczną się szybciej niż wielu z nas zdaje sobie z tego sprawę. W Stanach Zjednoczonych naukowcy z NASA twierdzą, że już w 2017 Kalifornia nie będzie miała wody z powodu długotrwałej suszy utrzymującej się w tym regionie. W innych częściach świata susze, pustoszenie i złe zarządzanie już doprowadziły do kryzysów wodnych, a perspektywa ich rozwiązania jest mglista. Całym społecznościom grozi zagłada z powodu braku dostępu do wody. Niestety, temat ten rzadko jest podnoszony przez korporacyjne media czy alternatywnych dziennikarzy, co oznacza, że wielu ludzi czy całe państwa nie podejmą działań zapobiegawczych, choćby takich, jakie podjęła Słowenia. W tym samym czasie prywatne koncerny, takie jak Nestlé, zwiększają wydobycie słodkiej wody, pakując ją w butelkę, sprzedając i powiększając stan swojego portfela. W jednym z najbardziej przejmujących przypadków Nestlé potroiło ilość wydobywanej wody ze zbiornika w Michigan, który znajdował się zaledwie 20 km od miasteczka Flint. A jego mieszkańcy przez ponad rok nie mieli dostępu do czystej wody.

Zasoby wody już są zagrożone. Trzeba zmusić korporacje i te rządy, które je wspierają, do odstąpienia od chęci prywatyzacji wody, zanim będzie za późno.

Autorstwo: Whitney Webb

Tłumaczenie: Xebola

Zdjęcie: [kaboompics](#) (CC0)

Źródło oryginalne: [TrueActivist.com](#)

Źródła polskie: [Xebola.wordpress.com](#), WolneMedia.net